



*SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 W NOWYM SĄCZU*



*Ferie, ferie, ferie ☺  
brawo! trochę wolnego! śnieg i narty!*



**NUMER 77**  
**STYCZEŃ 2010**





**SZKOŁA PODSTAWOWA NR 3 W NOWYM SĄCZU**



**( KLIO - jest muzą historii )**

### **STOPKA REDAKCYJNA**

**Redaktorzy, autorzy tekstów, projektanci stron, szperacze:**

**Olga Wygoda 5a, Ola Tokarska 5b, Bartosz Bogdański 5a, Natalia Biskup 5a,  
Natalia Bednarek 5a, Oliwia Cenzartowicz 5b, Julia Lange 5a,  
Beata Cabala 5a, Oliwia Tabaszowska 5a, Daria Siewruk 5a,  
Rysujq. Laura Ruśkiewicz 5c, Oliwia Cenzartowicz 5b, Ola Skinder 5a,  
ZWARIOWANY HISTORYK**

**Opiekun:  
mgr Bogumiła Lasek**

**Skład komputerowy:  
Mr Mick Wood ®**

*Jeśli chcesz, aby Twój tekst, rysunek, rebus, krzyżówka, wiersz, quiz itp. znalazł się w naszej gazetce przynieś swoje dzieło na kółko redakcyjne „KLIO”*

*(od 1 września 2009r. w każdy poniedziałek od 13.15 do 14.15 sala 8)  
i przekaz go opiekunowi gazetki lub  
wrzuc do pomarańczowej skrzynki „KLIO”,  
znajdującej się obok biblioteki szkolnej.*

*Zapraszamy do współpracy a to jest adres poczty e-mail  
**klio.sp3ns@gmail.com**  
na ten adres można wysyłać materiały do gazetki*

*Historyczna gazetka szkolna „KLIO” jest wydawana  
od 1997 r.(z przerwą w 2007 i 2008 r.) przez uczniów  
w formie broszurki.*

**I Ty możesz zostać współautorem „KLIO”!!!**

**Zapraszamy ☺**

## Co to za firma???



**Firma WIŚNIEWSKI w 1989 r.**

**20 lat później!!!**

Firma WIŚNIEWSKI to prężnie działający zakład, produkujący różnego rodzaju bramy garażowe i ogrodzeniowe. Produkty o wysokiej jakości cieszą się ogromnym powodzeniem na rynku krajowym i światowym.

Zatrudnionych jest obecnie ponad tysiąc pracowników.

A początkiem była wyprodukowana jedna brama i sprzedana bratu Pana Andrzeja Wiśniewskiego, w której podobno, zamek szyfrowy pracuje do dziś. Kolejne bramy, szyld i ogromny wkład pracy wystarczyły aby być i działać do dziś.

W bieżącym roku firma obchodziła swoje 20 – lecie istnienia. Z tej okazji odbyło się dwudniowe świętowanie. 31 lipca zaproszeni oficjalni goście (m.in. przedstawiciele: firm współpracujących z firmą, władz rządowych i instytucji) bawili na terenie zakładu. 1 sierpnia, tj. drugi dzień jubileuszu, zaproszeni zostali wszyscy pracownicy firmy z rodzinami. W ten sposób doceniony został wysiłek pracowników, dzięki którym m.in. prosperuje tak świetnie zakład. Słoneczny dzień pozwolił na wspólne biesiadowanie. Mnóstwo atrakcji przygotowanych szczególnie dla najmłodszych wypełnił program imprezy.

Znaczącym wydarzeniem dla Firmy WIŚNIEWSKI była wizyta wicepremiera Waldemara Pawlaka, który gościł na Sądecczyźnie w dniach 9 – 11 IX 2009r. Pan premier i goście mu towarzyszący w osobach: wicewojewoda małopolski Stanisław Sorys oraz poseł na sejm RP Bronisław Dutka byli pełni zachwytu dla sukcesu firmy.

I my życzymy Panu i całej Załodze powodzenia w dalszej pracy.

Beata Cabała 5a

# Kącik mody z Tigi

Witam was! Na dzisiaj zmiana planów. Odświeżyłam swój kącik i z tej okazji zmienię lekko swój „styl”.

Ostatnio Laura spytała się mnie czy może napisać o sztuce. Co miałam zrobić? Zgodziłam się, w końcu dla mnie rysuje. Podobno ma wiele tematów i porad. Zobaczmy...

Ok, na początek, co to jest sztuka?

Ogólnie sztukę rozumiemy jako działalność ludzi uzdolnionych, „artystów”, nie pojmujemy jej jednoznacznie, tylko poszerzamy horyzonty, co do jej znaczenia i efektów w życiu codziennym. Rozmyślając nad jej znaczeniem we współczesnym świecie przychodzą nam do głowy pomysły takie jak: estetyka, edukacja oraz wyobraźnia, przez którą inaczej rozumiemy świat.

## Porady i wskazówki

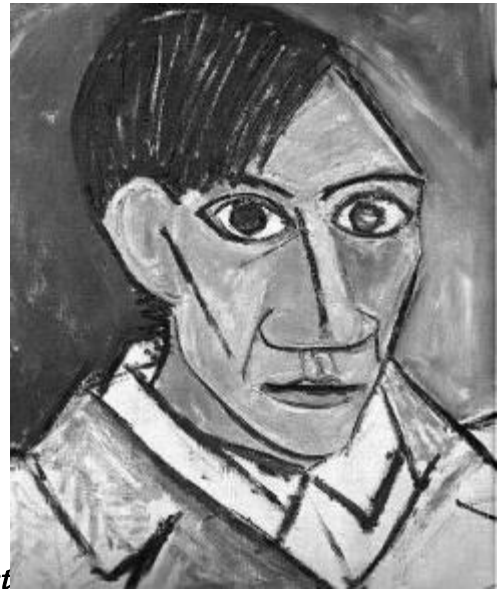
Gdy chcemy narysować coś pięknego i indywidualnego musimy mieć:

- wene
- talent
- ochotę
- inne spojrzenie na świat
- wyobraźnię
- mózg
- ciekawe przeżycia
- znajomość otaczającego nas świata
- oraz pieniądze na wszystkie materiały do owego malunku potrzebne

## Galeria



*Jan Matejko „Staćczyk”*



*Pablo Picasso, Autoportret*



*Vincent Van Gogh, Pole zbóż z cyprysami*

*Opracowała : Tigi*

## Teraz chwila MODY ☺

### Przykład

*Zac Efron, właściwie to Zachary David Alexander Efron (urodzony 18 października 1987 roku w San Luis Obispo) – amerykański aktor.*

*Karierę aktorską rozpoczął w roku 2002, jednak sławę zdobył dzięki roli w filmie Musical gdzie grał chłopca o nazwisku Troy Bolton. W czerwcu 2006 w wywiadzie dla Newsweeka Adam Shankman, reżyser Lakieru do włosów nazwał Efrona „prawdopodobnie największą nastoletnią gwiazdą dzisiejszej Ameryki”.*

# Konkurs

*Z0.5.10 Wyślij na adres mailowy [Klio.sp3ns@gmail.com](mailto:Klio.sp3ns@gmail.com) - albo wrzuć do skrzynki CLIO.*

*PS.*

*Zwycięzca poprzedniego konkursu powinien dostać swoją nagrodę za około 10 dni od pojawienia się pierwszego egzemplarza tego numeru.*

*Znajdź, wydrukuj lub napisz życiorys Troja Boltona (grał go Zac).*

\*\*\*

*Pan Bóg dał człowiekowi dwoje uszu i jedno usta – żeby dużo słyszał i mało mówił.*

\*\*\*

# ***Uwaga ! uwaga !***

## **Szkolny Konkurs Mitologii Greckiej dla klas piątych .**

**Pierwszy etap konkursu odbędzie się 10 lutego , a drugi (ostatni ) 20 lutego .**  
**Literatura obowiązkowa do obydwu etapów to : Podręcznik dla klas piątych „ My i historia” rozdział trzeci „W Helladzie” oraz „Mitologia i podania Greków i Rzymian” część pierwsza Grecja. Autor Jan Parandowski . Wszyscy chętni do wzięcia udziału w konkursie muszą zgłosić się do swojego nauczyciela od historii.**



Bolesław Chrobry, władca chrześcijański dopiero z drugiego pokolenia, dążył, jak na neofitę przystało, do skrupulatnego przestrzegania zasad życia chrześcijańskiego. Surowo też karał wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób owym regułom się sprzeniewierzyli. Kazał np. wybijać zęby tym, których przyłapano na spożywaniu mięsa w dni postne.



## Rozwiązanie zadania ż lub rz.

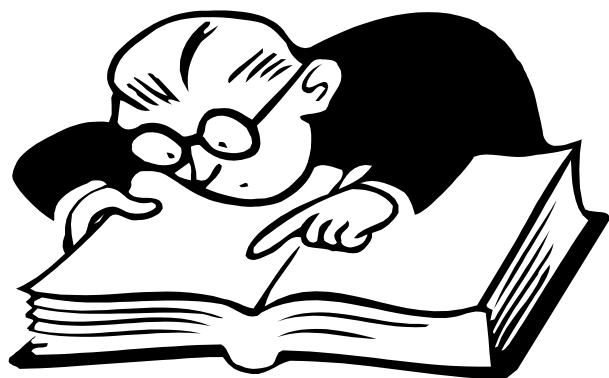
### Podróżna żyrafa



Dawno temu żyła sobie żyrafa, która niczym nie wyróżniała się spośród pozostałych zwierząt. Jednakże nie sprawiało jej radości być jedną z wielu. Chciała, żeby ją zauważano od razu. Z takim żądaniem udała się do zarządcy lasów. Żubr popatrzył na żyrafę żartobliwie i obiecał zdradzić jej pewien sekret. Tajemnica miała tkwić w specjalnym doborze pożywienia. Trzeba było spożywać dużo jeżyn, rzepy i jarzębiny, a do snu układać się w kępach macierzanki. Żyrafa uwierzyła słowom urzędnika i żywiła się zgodnie z przepisem. Po dłuższym czasie o zmierzchu przejrzała się w jeziorze i wpadła w przerażenie. Otóż rzeczywiście była inna od wszystkich koleżanek, wyróżniała się olbrzymią szyją. Na dodatek szyja wciąż się wydłużała. Teraz próżne zwierzę mogło sięgać gałęzi najwyższych drzew, a w chłodne dni potrzebowała kilkumetrowego szalika. Żyrafa zaczęła żalić się i narzekać, aż w końcu wybuchła żalnym płaczem, który zatrwożył pozostałych

mieszkańców lasu. Wtedy wrażliwy monarcha zlitował się nad podwładną i dał jej różowe drażetki, które zahamowały wydłużanie się szyi. Po tej przykrej nauczce żyrafa zmieniła się nie do poznania. Stała się życzliwa i towarzyska, a nawet znalazła męża i teraz jest szczęśliwą żoną Błażeja.





## **Kącik Zwariowanego Historyka**

### **WYOBRAŻENIA O ZAŚWIATACH**

Grecy wierzyli w to, że w momencie śmierci następuje oddzielenie ciała [ *soma* ] od duszy [ *psyche* ]. Wtedy jej obraz [ *eidolon* ] opuszczał źrenicę oka. Tak tłumaczono zmętnienie oczu w chwili śmierci. Następnie psyche w postaci niematerialnej podobizny ciała trafiała do zaświatów. Jednak aby było to możliwe, należało pogrzebać lub spalić ciało, a przynajmniej posypać je trzema garściami ziemi. Dzięki pogrzebowi zmarły mógł w podziemiach zostać poddany sądowi, który decydował o jego losie. Bardzo duża rola w stosunku do podziemi przypadła Hermesowi. Do jego obowiązków należało odprowadzanie dusz zmarłych do podziemi. Według Greków wejścia do zaświatów znajdowały się na ziemi. Wejścia do krainy cieni od strony morza strzegły **gorgony**. Ich głowy otaczały węże, ręce były ze spiżu, a złote skrzydła umożliwiały poruszanie się w powietrzu. Bestie te były podobno tak przerażające, że każdy kto na nie spojrzał zamieniał się w kamień. Gorgony były nieśmiertelne, tylko jedna z trzech siostr **Meduza** była śmiertelna. Zabił ją dzięki sprytowi **Perseusz**, który zdołał uciec jej krwiożerczym siostrom – **Steno** i **Euryale**. Następnej bramy strzegł Cerber. **Cerber** był dzieckiem **Tyfona** i półwęzowej **Echidne**. Jego siostrą była przerażająca **Hydra Lernejska**. Cerber miał według kilku wersji mitu trzy lub pięćdziesiąt głów, na jego karku wily się węże. Lęk budził także jego spiżowy głos. Przerażający Cerber nie pozwalał wejść śmiertelnikom do Hadesu, jeśli jakiś śmiertelnik odważył się wtargnąć do zaświatów to zostawał od razu pożarty przez Cerbera. Tylko nieliczni przemknęli przed czujnym nosem psa o trzech głowach. Między innymi był to **Orfeusz**, który ujarzmił bestię swoim cudownym głosem. Niektórzy Grecy wkładali zmarłemu do ręki placek na miodzie, by obłaskawić okrutnego psa jakim był Cerber. Podziemny świat był nazywany **Erebem** [ mrokiem ]. **Ereb** był to bóg, który pierwszy zrodził się z chaosu i pojął za żonę swoją siostrę **Nyks** [ noc ]. Częściej jednak zaświaty nazywano **przybytkiem Hadesa** lub po prostu **Hadesem** od imienia boga, który nim władał. Najczęściej starożytni zaświaty umiejscawiali głęboko pod ziemią. Uważali też oni, że było to miejsce mroczne

i straszne. Podziemie było otoczone licznymi rzekami. Najbardziej znaną rzeką był *Styks*, opływał krainę cieni aż dziesięciokrotnie. Budził on strach nawet u nieśmiertelnych bogów. Pozostałymi rzekami zaświatów były : *Acheron*, lodowata *Kokytos*, płynąca obok Styksu, *Periflegeton* – wypełniony ogniem oraz *Lete*. Gdy zmarli napili się wody z Lete, zapominali o swoim ziemskim życiu. Kiedy dusza trafiała do Hadesu, napotykała tam mrocznego przewoźnika *Charona*. Charon miał za zadanie przewieźć dusze zmarłych w swojej łodzi za **jednego obola** na drugi brzeg czarnego Styksu. Z myślą o tym mieszkańcy Hellady wkładali w usta nieboszczyka drobną monetę jaką był obol. Niedopełnienie tego obowiązku sprawiało, że zmarły musiał w nieskończoność na brzegu Styksu czekać na przeprawę w łodzi Charona. Dusza zmarłego nie zaznawała wtedy spokoju. Groziło to powrotem do świata żywych i zemstą na tych, którzy nie dopełnili obowiązku. Charonowi nie wolno było przewozić w swej łodzi śmiertelników choć kilka razy złamał ten zakaz przekupiony przez herosów. Charon był synem *Mroku* i *Nocy*, zazwyczaj przedstawiano go jako starca z długą brodą, odzianego w łachmany. Grecy uważali go za postać okrutną, która bezlitośnie obchodziła się z duszami. Po przewiezieniu na drugi brzeg dusza trafiała na piękną łąkę, gdzie zostawała osądzona. Sędziami dusz byli synowie Zeusa i Europy: *Minos*, *Radamantys* oraz *Ajakos*, byli oni uważani za najsprawiedliwszych. Według mitów to oni decydowali o dalszym losie duszy. Kiedy dusza podczas swojego życia nie obraziła bogów i wykazała się swoją dobrocią to po osądzie trafiała do *Wysp Błogosławionych* lub inaczej nazywanych *Polami Elizejskimi*, zaś ludzie niegodziwi trafiali do najgłębszej części Hadesu - czyli do *Tartaru*. Pola Elizejskie miały się znajdować pod ziemią albo na Oceanie Atlantyckim lub na Morzu Czarnym. Trafiali tam herosi oraz bardzo zasłużeni ludzie. Przeciwnieństwem Elizjum był Tartar – najgłębiej położona część Hadesu. Była to otchłań do której trafili pokonani przez bogów tytani. Wierzono również, że trafiali tam też źli ludzie. Tartar było to miejsce cierpienia. Przykładami ludzi, którzy trafili do Tartaru to : *Tantal*, który wciąż był spragniony i głodny. Stał on w wodzie sięgającej do pasa, a nad nim zwisały gałęzie pełne owoców. Lecz kiedy ich dotknął lub próbował się napić, owoce odsuwały się od niego, a woda wysychała na jego dłoni. Następnym skazańcem był *Szyf*, który za uwięzienie *Tanatos*a – boga śmierci, wtaczał bez końca na górę okrągły głaz, który za każdym razem zsuwał się w dół. Dusze przeciętnych śmiertelników, które nie trafiły ani do Elizjum, ani do Tartaru, wiodły smętny żywot na *Asfodelowych Błoniach*.

**AUTOR : ZWARIOWANY HISTORYK X**



## WIZYTA KOBRY



Podłoga na samym środku dużego pokoju od lat skrzypiała. Niezbyt może głośno, ale wystarczająco, bym w mojej sypialni na górze usłyszał ten jęśliwy odgłos. Sięgnąłem po komórkę, wcisnąłem kilka guzików, wyświetliłem godzinę. 2:37. Głucha noc. Z pewną nostalgią pomyślałem o kosztownym systemie niezawodnego alarmu przeciwwłamaniowego, bodaj na szwajcarskiej licencji. Pan Władek, który przed laty nierówno położył klepkę w salonie wyszedł zwycięsko w konfrontacji z cudami cywilizacji. Cichy szept z dołu wskazywał, że na dole szwendają się co najmniej dwie osoby. Uznałem, że czas już dołączyć do nieproszonych gości. Przetarłem oczy, zdjąłem górę od pidżamy, zarzuciłem koszulę – nie można straszyć włamywaczy w niebieskiej piżamce – wreszcie sięgnąłem po pistolet. Gdzie on się podział? A, w szufladzie ze skarpetami. Tylko raz w życiu trzymałem go pod poduszką, podczas szkolenia. Dawne, niedobre lata. Z komórką w lewej, a bronią w prawej ręce po cichu zszedłem na dół. Miałem szczęście, bo wszedłem do pokoju, kiedy włamywacze stali odwróceny do drzwi plecami oświetlając latarką obraz. -Myślicie, że u kogo jesteście? U Rotszylda? To tylko reprodukcja – sapnąłem uprzejmie. Nie ma jak zaskoczenie! Zapaliłem łokciem światło, by z tym większą przyjemnością obserwować wykrzywione miny winowajców. Nie dwóch, jak myślałem. Dwojga. Pierwsza ocknęła się dziewczyna. – Ty głupia gnido, mówiłeś, że bierze proszki nasenne i śpi jak kamień! – syknęła głosem, którego mogła by jej pozazdrościć niejedna kobra. Chłopak ograniczył się do głośnego wdechu i wydechu; przerażony wpatrywał się w komórkę. Zamachałem przenośnym telefonem. - Przeróżające, prawda? Pik, pik i przyjedzie policja. Zwróciłem się do kobry. – Wie Pani, nasze relacje rodzinne nie są doskonałe. Wiadomości mojego syna o mnie są po prostu trochę nieaktualne. Kiedy widzieliśmy się ostatni raz narzekałem na proszki, które przepisał mi psychiatra. W międzyczasie zmieniłem proszki, psychiatrę i w ogóle całą terapię. Śpię lekko i prawdę mówiąc, tęsknię do wizyt. Gdyby mój syn był lepiej wychowany, odwiedziłby mnie, by przedstawić swoją nową sympatię. I sama wszystkiego by się Pani dowiedziała osobiście.

Zrobiłem efektowną pauzę. Uznałem jednak, że moje pięć minut jeszcze nie minęło. – Niestety, droga Pani, dzisiejsza młodzież nie utrzymuje żywych kontaktów z tymi, którzy ich wykarmili i obdarzyli miłością, nawet nie wspominając o kosztach materialnych... - Och, zamknij się! Nie on to powiedział. Ona. Głos miała już znacznie spokojniejszy, ale wzrokiem wciąż mogła by przepiłować średniej wielkości drzewo. W sumie, dziewczyna z charakterem, to pewne. Urażony odparłem: - Zaraz, zaraz kochanie.

Niegrzeczny ton jest nie na miejscu w twojej sytuacji. Jakby nie patrzeć, mogę zatelefonować po policję zaraz, albo dopiero wtedy, kiedy już wyjdziecie. Więc proszę, nie psuj mi nastroju. Chwilę pomilczeliśmy. Zapewne w trójkę myśleliśmy o tym samym. O przyszłości. Milczenie przerwało moje dorosłe dziecko:

- Jest jeszcze trzecia możliwość. Wyjdziemy – przełknął ślinę, odchrząknął i jakoś cicho ciągnął – wyjdziemy..., a ty nigdzie nie zadzwonisz. Kobra przytaknęła: - Po co ma iść do więzienia? Wie Pan, że z jego miękkim charakterem przeżyje tam koszmar. Jeżeli przeżyje... Łagodnie pokręciłem głową. – Dziecko, to nie będzie tak. Już na komisariacie sprawdzą w kartotece, że mój syn figuruje w niej jako narkoman. A to oznacza, że będzie dobrze traktowany. Więzienie? Raczej ośrodek dla biednych uzależnionych. Zwłaszcza, że rabował własnego ojca. Ot, taka rodzinna sprzeczka! Mniejsza z tym, gorzej będzie z panią, moja panno. Wystarczy jeden rzut oka, by widzieć, że jest pani zdrowa jak koń. Rabuje pani dom nieznanego sobie faceta. Pięć lat, minimum – cedziłem z zachwytem. Fryc uderzył kilka razy pięścią w pięść. Tak samo robił w dzieciństwie, kiedy bardzo się czegoś bał. Wołał mnie w nocy, myśląc, że obronię go przed tym, co go straszy. Potem przestał wołać, a jeszcze potem zaczął szukać innych obrońców.

- Słuchaj, po prostu posłuchaj – próbował coś powiedzieć, ale przerwałem.

- Wiedziałeś, że nie dostaniesz ode mnie pieniędzy. Spróbowałeś na własną rękę się wzbogacić; najłatwiej okrada się ojca, szczególnie, że poznałeś jakoś szyfr alarmu. To jeszcze rozumiem, ale po co ciągnąłeś ją? Spaprałeś jej życie, kolego.

- Wszystko robimy razem – szepnął. Siadł na kanapie, przymknął oczy. Nie widziałem powodu, żeby przestać go dręczyć. Wyprostowałem się po ojcowsku, lecz zanim przemówiłem, ostudził mnie spokojny głos narzeczonej mego syna: Nie jest odbezpieczony. Nawet nie zdążyłem mrugnąć, kiedy jej doń wślizgnęła się do kieszonki skórzanej kurtki i powróciła trzymając niewielkiego luggera. – Twoja broń nie jest odbezpieczona – powtórzyła – a moja jest. Minęło akurat tyle czasu, żeby przez głowę przemknęła mi myśl, że mógłbym przecież jednym ruchem kciuka przesunąć bezpiecznik, kiedy strzeliła. Wazon stojący koło mnie rozprysł się na kilka części, woda ochlapała mi twarz.

- AAAA - krzyknął przerażony Fryderyk. Odłożyłem broń.

- Rzuć mi komórkę – poleciła. Rzuciłem. Zgrabnie chwyciła ją w locie lewą ręką, włożyła do kolejnej kieszeni, jednocześnie wyjęła z niej kajdanki. To dobrze, pomyślałem, raczej więc nas nie zabije. - A teraz dawaj to – wydawała mi komendy jak negatywni bohaterowie filmów wojennych. - Niby co? – zrobiłem minę Humpreya Bogarta. - Co ma ci dać? – zdziwił się Fryderyk. Nie zwróciła na jego słowa żadnej uwagi. Tyle tylko, że patrząc na mnie, wycelowała w swojego narzeczonego. I to patrząc na mnie komenderowała:

- Dawaj to zaraz, inaczej co dziesięć sekund strzelę mu w nogi, żeby był

z bólu na twoich oczach. Nie zgrywaj twardziela, bo będzie jatka. A następnie strzeliła. Fryc, trafiony w stopę, zawył. Histerycznym ruchem złapał poduszkę z kanapy i przyłożył do rany. - Dziewięć, osiem... – dobiegł mnie głos dziewczyny. Podeszedłem szybkim krokiem do tandetnej, gipsowej patery z owocami. Była pusta..., ale niezupełnie. Uderzyłem nią o szafkę. Spośród skorupki wypadły kartki w dwóch kopertach. Krążyły od dłuższego czasu pogłoski, że kiedy odchodziłem z Firmy, zwinąłem kopię raportu na temat ważnego europejskiego polityka. Ponoć zanadto lubił dzieci, do czego sam się przyznał w pewnym liście. Ktoś, dla kogo pracowała zwinna panna wąż, musiał uwierzyć w plotkę i bardzo zapragnąć tej lektury. W lusterku na ścianie zobaczyłem własne oblicze. W niczym nie przypominałem Bogarta; byłem wystraszonym emerytem, z poczochraną siwizną i workami pod niewyspanymi oczami. Podąłem jej zdobycz. Nawet nie pomyślałem o jakimś filmowym tricku. Dziewczyna była naprawdę sprawną, śmiercionośną kobrą. Kazała nam obu położyć się na podłodze, koło kaloryfera, do którego następnie nas przypięła. Próbowałem protestować: - On może się wykrwawić, zanim ktoś nas znajdzie. – Strzelę ci w mózg – ostrzegła. Zamilkłem. Po chwili trzasnęły za nią drzwi. - Nie krwawię tak bardzo, tato – zajęczał Fryderyk.

\*\*\*

Szybkim krokiem przemierzyła dwieście metrów, które dzieliło ją od samochodu Fryderyka. Z przyjemnością wdychała nocny chłód. Sukces jej nie oszałamiał, ale wprowadzał w stan radosnego podniecenia. Ta robota zaczęła jej się coraz bardziej podobać. Wsunęła kluczyki do stacyjki. Wraz z cichym szumem uruchamiającego się silnika posłyszała inny cichy dźwięk, jakby syknięcie. „Co za czort” pomyślała, aż nagle poczuła się zadziwiająco słaba. Dłonie zaczęły jej drżeć. Coś zaalarmowało jej świadomość – „Duszę się!”. Z trudem trafiła palcami na klamkę i szarpnęła drzwiczki. Wyczołgała się na dwór. Łapczywie wciągnęła świeże powietrze, zanim jednak doszła do siebie, poczuła, jak dobiegają do niej ludzie w mundurach i obezwładniają. Jakieś krzyki, jakaś bieganina... Co do niej mówią? Niech się odsuną, tak brakuje jej powietrza.

\*\*\*

Po domu uwijał się już tłumek ekipy kontrwywiadu. Nachyliłem się nad lekarzem opatrującym Fryderyka i cicho spytałem: - Będzie żył, doktorze? - Bardzo dowcipne – ocenił chłodno mój syn. Doktor uśmiechnął się: - Ani groźnie nie wygląda, ani groźne to nie jest. Wciąż masz szansę na wnuka, Dziki. -Dobrze, że strzelała w stopę, a nie w co innego, bo bym tę szansę stracił – zaryzykowałem jeszcze jeden błyskotliwy dowcip. - Jeszcze kilka minut tego zabawnego dialogu, a obiecuję, że wrócę do amfetaminy i wszystkiego, co tylko

możesz sobie wyobrazić! – zagroził ranny bohater. Podeszedł do nas szef ekipy. W ręku trzymał ampułkę z gazem, którą zgodnie z poleceniem zostawił w samochodzie Fryderyk oraz moją komórkę, którą zaalarmowałem chłopaków, jak tylko usłyszałem „włamywaczy”. – Ale to była ostra babka – warknął. - Przepraszam Cię, Fryc, zaskoczyła nas tym, że niemal z marszu zaczęła strzelać. Przecież uczą ich, żeby broni używać w ostateczności... Myślę, że była to amatorka, którą ktoś podnajął do roboty, bo widać w profesjonalnych szeregach nie mieli takiej ładnej młódki w twoim typie. - Wcale mi się nie podobała – jęknął ranny. – Robiłem to tylko dla dobra sprawy. Kilku chłopaków z ekipy pozwoliło sobie na nieprzystojne śmiechy i żarty. Postanowiłem udać, że ich nie zauważyłem. - Dla dobra sprawy? – mruknął szef. – Słuchaj Fryc, twój ojciec zgodził się na tę szopkę, chociaż już u nas nie działa, ale on zawsze był wariat. Ale ty, dlaczego ty się zgodziłeś? No, powiedz... - Miałem pewne długi do spłacenia – powiedział Fryderyk, starając się na mnie nie patrzeć

*Ciąg dalszy nastąpi ☺*

**JULIA LANGE**



# Cykl imiona

## Dziś imię Bogumiła

**Pochodzenie:** słowiańskie

**Znaczenie imienia:** miły Bogu

**Liczba dla imienia:** 8

**Znak zodiaku:** Ryby

**Planeta:** Jowisz i Neptun

**Imieniny obchodzi:**

13 Stycznia, 6 Czerwca, 10 Czerwca, 20 Grudnia

Chociaż słowiańskie, imię Bogumił jest tłumaczeniem greckiego imienia Teofil, które ma to samo znaczenie: miły Bogu lub miłujący Boga. Imię Bogumił nosił świętobliwy pustelnik, który w średniowieczu żył pod Łęczycą. Liczba imienia równa jest osiem i zachęca do czynu, do działania

w realnym świecie - do tego, by sprawdzić się w trudnych warunkach. Bogumiłowie zazwyczaj są idealistami, którzy swoje ideały wprowadzają w czyn. Starają się przy tym ulepszać świat i pomagać innym. Bardzo poważnie biorą sobie do serca wszelkie nakazy prawa, moralności i wyższego obowiązku. W tym, co robią i jak żyją, starają się być doskonali. I rzeczywiście w dziedzinach, którymi się zajmują, dochodzą do mistrzostwa. Potrzebują mieć w życiu wyraźnie określony cel, do którego dążą, program działania - złośliwi znajomi mogą nawet ich posądzać o fanatyzm. Często też się zdarza, że starają się być programowo dobrzy (co im się udaje), albo programowo naturalni czy też programowo dowcipni (co już nie może się udać tak dobrze).

Bogumiłowie, jak wszystkie numerologiczne ósemki, lepiej funkcjonują tam, gdzie życie nie jest zbyt łatwe: pociągają ich miejsca zapomniane przez cywilizację; świadomie szukają prostoty i prymitywu. Bywa tak, że osiedlają się na wsi zamiast startować do kariery w mieście i czerpią siły z kontaktu z naturą i prostymi wieśniakami. Imię Bogumił najbardziej odpowiednie jest dla znaku Ryb. Zgodne też jest z charakterem Koziorożca, Raka, Panny oraz Skorpiona. Ze znaków ognistych (Baran, Lew, Strzelec) czyni fanatyków i pasjonatów, zaś Bliźniętom, Wodnikowi i Wadze każe trzymać się jednej, wyraźnej ścieżki w życiu. Panowie o imieniu Bogumił mają swoje święto raczej 10 czerwca, na pamiątkę świętego pustelnika spod Łęczycy. Gdzie swoją pustelnię miała święta Bogumiła - tego nie udało nam się stwierdzić. Nie przypadkiem wspominam o tej pustelni, gdyż liczba imienia Bogumiła to dziewiątka. Dziewiątki bywają perfekcjonistami i stawiają sobie cele trudne do osiągnięcia. Bogusławy działają na zasadzie "wszystko lub nic". Raczej wolą się wycofać z czynnego życia, niż robić coś "na pół gwizdka". Zwykle mają przed sobą misję do spełnienia i żyją dla tej misji. Bogumiła to wymarzone imię dla głównego znaku perfekcjonistów - czyli dla Panny. Może być też Rakiem, Koziorożcem, Rybami, Bliźniętami. Bogumiła Skorpion lub Baran będzie z pewnością skrajnie uparta i nieskora do kompromisów.

**Daria Siewruk**

## **Kącik Zagadkomania**

### **Odpowiedź na zagadkę z poprzedniego numeru:**

Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby ktokolwiek miesiąc naprzód ustalał datę pogrzebu.

Ola Tokarska była blisko, napisała:

Przecież nikt nie robi pogrzebu miesiąc po śmierci!

Uznam tą odpowiedź, bo mogło być też tak. I proszę bez pretensji, bo psem poszczuję!



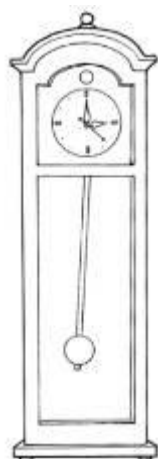
## HOROSKOP – KOZIORÓŻEC



22 grudnia - Przedsiębiorczy, przenikliwy  
23 grudnia - Zręczny, rozważny  
24 grudnia - Dotrzymuje swych obietnic.  
25 grudnia - Oszczędny, wyrachowany  
26 grudnia - Ma zamiłowanie artystyczne  
27- grudnia Subtelny, sprawiedliwy  
28 grudnia - Układa szerokie projekty i zrećnie je realizuje  
29 grudnia- Zdecydowany, wynalazczy  
30 grudnia -Zręczny, przenikliwy  
1 stycznia - Mądry, rozważny, cierpliwy.  
2 stycznia - Ostrożny, dyplomatyczny.  
3 stycznia - Bystry, przedsiębiorczy.  
4 stycznia - Niepokojny, ambitny  
5 stycznia -Trochę sarkastyczny i krytyczny  
6 stycznia - Poważny, wyrozumiały  
7 stycznia - Dąży do uzyskania niezależności  
8 stycznia - Wierny, stały  
9 stycznia -Ma wyrafinowany umysł i upodobania artystyczne  
10 stycznia -Wierzy w siebie i działa na własną rękę  
11 stycznia - Inteligentny, przedsiębiorczy  
12 stycznia - Jest subtelny i błyskotliwy  
13 stycznia Zaradny, błyskotliwy  
14 stycznia - Uczuciowy, namiętny  
15 stycznia - Jest pomysłowy i wytrwały  
16 stycznia - Ostrożny, zręczny  
17 stycznia- Uprzejmy, utalentowany  
18 stycznia - Ambitny, inteligentny  
19 stycznia- Oryginalny, wynalazczy

*Tigi :-)*

## Ciekawostki techniczne



### Pierwszy zegar wahadłowy

W 1656 roku Christian Huygens (1629-96), uczoney holenderski, zbudował pierwszy dokładne zegar wahadłowy. Jego projekt oparty był na pomysłu Galileusza. Galileusz zaobserwował, że wahadła zawsze kołyszą się w stałym rytmie, zachowując te same odstępy czasowe. Huygens stworzył sposób utrzymania wahadła w ruchu, przy jednoczesnym połączeniu tego ruchu z tarczą wskazówek zegara poprzez system kół zębatach.

**Klaudia Zięcina**

# QUIZ

1. Jak mają na imię siostry Olsen?

- A) Ashley i Mary-Kate
- B) Britney i Amy
- C) Jessica i Ashley



2. Która z tych piosenek jest Kelly Clarkson?

- A) Because you live
- B) Who I am
- C) Because of you

3. Jak się nazywa konkurs, w którym gwiazdy tańczą z tancerzami?

- A) Gwiazdy tańczą
- B) Taniec z gwiazdami
- C) Taniec gwiazd

4. Jak mówią na dziewczynę z zespołu Black eyed peas?

- A) Fergie
- B) Amy
- C) Kate

5. Lady Gaga piosenkę Starstruck śpiewa z:

- A) Britney Spears
- B) Madonną
- C) Eminemem
- D) Florida

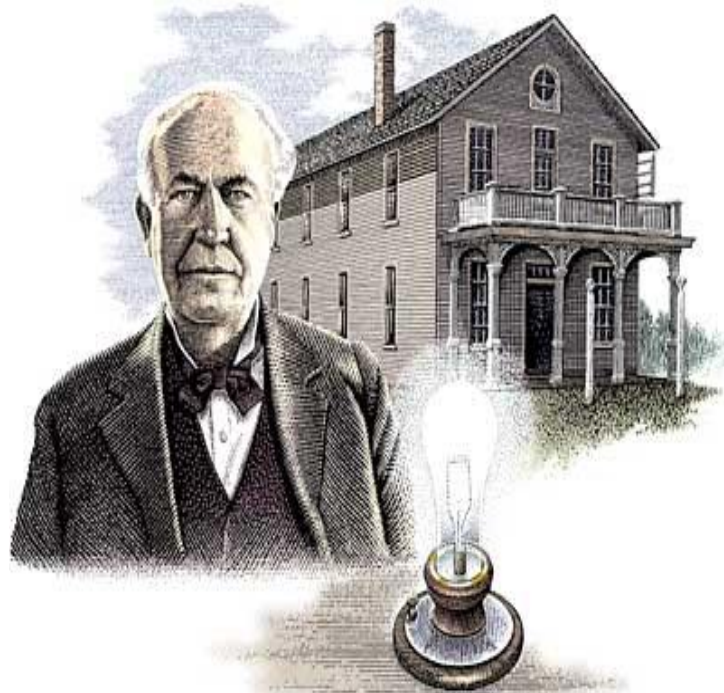


6. Prawdziwe imię GaGi to:

- A) Alice
- B) Stefani
- C) Jessica
- D) Claire

*Daria Siewruk i Ola Skinder*

# Ciekawostki techniczne C.D.



## Tomasz Edison i żarówka ☺

Edison Thomas Alva (1847-1931), genialny wynalazca amerykański, samouk, posiadacz ponad 1000 patentów. Jego wynalazkami są m.in. fonograf (1877), żarówka (1879), kineskop (1891), akumulator zasadowy Fe-Ni (1910). Udoskonalił telefon A. Bella.

W 1882 uruchomił w Nowym Jorku pierwszą elektrownię miejską, założył instytut

badawczy (w Meneo Park), prowadził działalność przemysłową. Założona przez Edisona firma z czasem przekształciła się General Electric.

Edison zajmował się również badaniami podstawowymi: w 1883 odkrył zjawisko termoemisji elektronów.

### Żarówka

Żarówka, elektryczne źródło światła, w którym ciałem świecącym jest rozżarzony na skutek przepływu prądu, zazwyczaj do temperatury ok. 2500-3000 K drut z trudno topliwego materiału (pierwotnie grafit, obecnie wolfram) umieszczony w bańce szklanej wypełnionej mieszaniną gazów szlachetnych (np. argon z 10-procentową domieszką azotu). Widmo światła emitowanego przez żarówkę jest ciągle, a maksimum natężenia przesunięte w stronę czerwieni względem światła słonecznego. Sprawność żarówki wynosi ok. 4%.



Pierwsze możliwe do wykorzystania praktycznego żarówki skonstruowali J.W. Swan (1878) i niezależnie od niego Th. A. Edison (1879), drut wolframowy jako żarnik pierwszy zastosował A.N. Łodygin w 1890.

Ola Skinder

## Kącik Zagadkomaniaaka C.D.

### Zagadka2:

Kierowca fiata ma brata lecz brat kierowcy fiata nie ma brata.

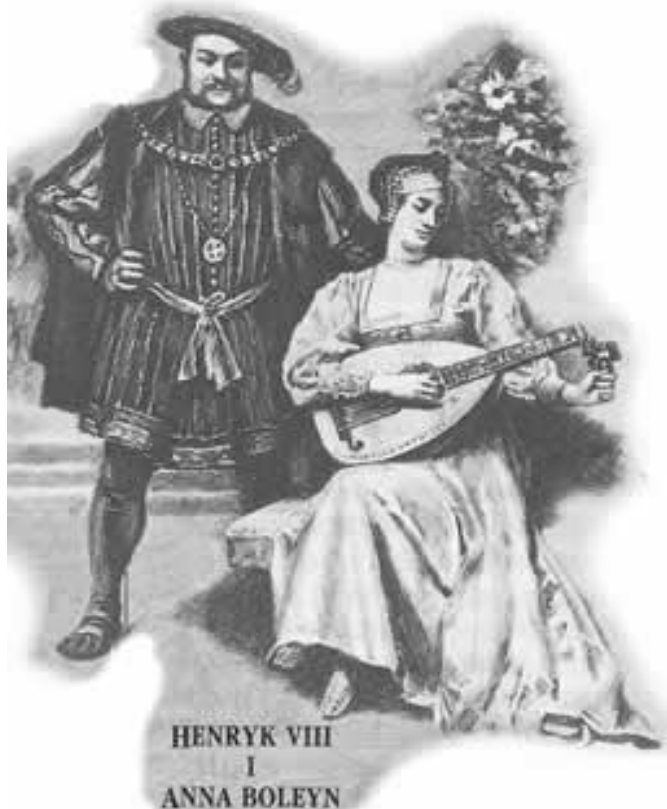
Pytanie: Kim jest kierowca fiata?



## HENRYK VIII...

### i jego żony

O Henryku VIII można by było powiedzieć bardzo dużo. Ale ja streszczę wam tylko najważniejsze informacje o nim i przejdę do jego żon, a trzeba wam wiedzieć, że miał ich aż sześć, ale to za chwilę.



HENRYK VIII  
I  
ANNA BOLEYN

Henryk VIII żył w latach 1491 – 1547. Miał starszego brata. Jego ojcem był Henryk VII, a mamą Elżbieta z Yorków. Był więc potomkiem obu rodów toczących Wojnę Dwóch Róż, ( o której będziecie mogli przeczytać). Kiedy miał osiemnaście lat, był to rok 1509, został koronowany na króla Anglii. Otrzymał staranne wykształcenie, był również dobrym sportowcem i znał się na muzyce. Wkrótce po odjęciu tronu poślubił wdowę po swoim bracie ( zmarł w 1509r ) Katarzynę Aragońską. Była ona Hiszpanką. Mówiła biegle w 3 językach; po

hiszpańsku, łacinie i po francusku. Nie musiała martwić się o znalezienie męża, ponieważ od najmłodszych lat była obiecana księciu Arturowi Tudorowi ( bratu Henryka VIII) mimo to nie uczyła się angielskiego. Zaraz po tym jak ożeniła się z Henrykiem urodziła syna, który zmarł w wieku

2 miesiące. Jedynym jej dzieckiem, które przeżyło to księżniczka Maria (później królowa Maria I Tudor). Henryk pragnął męskiego potomka i chciał się rozwieść. Jednak papież nie dał im rozwodu, dlatego król zerwał z Rzymem i sam siebie ogłosił głową angielskiego kościoła narodowego.

Uwięziona na rozkaz Henryka, Katarzyna, umarła nie odzyskując wolności.

Jego drugą żoną była Anna Boleyn. Dzieciństwo i młodość spędziła na dworze królowej francuskiej - Klaudii oraz na dworze królowej Nawarry - Małgorzaty. Gdy jako młoda, wykształcona kobieta wróciła do Anglii i znalazła sobie narzeczonego, wydawało się, że czeka ją spokojne życie żony i matki. Jednak zwróciła uwagę króla i doprowadziła do rozwodu królewskiej pary. Ten wziął z nią potajemnie ślub, jeszcze zanim rozwiódł się z jej poprzedniczką. Ślub ten miał miejsce 25 stycznia 1533 – Anna była już wtedy ciężarna. Elżbieta – córka Anny – urodziła się 7 września tego samego roku. Henryk VIII nie krył rozczarowania narodzinami córki, nie syna. Dwie kolejne ciąży Anny zakończyły się poronieniem, zaś trzecia, w styczniu 1536 roku - urodzeniem martwego chłopca. Wkrótce potem Annę oskarżono o doprowadzenie czarami do małżeństwa z Henrykiem, o zdradę męża z pięcioma mężczyznami (w tym z własnym bratem), wreszcie o spiskowanie mające doprowadzić króla do śmierci. Drugiego maja 1536 roku została aresztowana i uwięziona w londyńskiej twierdzy Tower, a 15 maja skazano na ścięcie. Siedemnastego maja małżeństwo unieważniono. Jane Seymour była trzecią żoną Henryka. Ożenił się z nią zaledwie 11 dni od stracenia jego drugiej żony – Anny Boleyn. Jane Seymour przyczyniła się do powrotu do łask króla jego córki - Marii Tudor, z pierwszego małżeństwa z Katarzyną Aragońską. Ponadto dała ona królowi jedynego męskiego potomka, późniejszego króla Anglii i Irlandii, Edwarda VI. Zmarła w wyniku gorączki poporodowej 12 dni po jego urodzeniu, w nocy z 24 na 25 października 1537 roku. Anna Kliwińska urodziła się jako córka Jana III, władcy niemieckiego księstwa Kleve. Księżę jako wyznawca protestantyzmu został uznany za wygodnego sprzymierzeńca Henryka VIII; król Anglii został namówiony do tego małżeństwa przez kanclerza Thomasa Cromwella. Namalowanie portretu przyszłej królowej, który miał być przedstawiony królowi, powierzono Hansowi Holbeinowi. Zgodnie z tamtejszym zwyczajem, ukrył on niedostatki urody osoby portretowanej; przypuszcza się, że twarz Anny nosiła ślady po przebytej ospie wietrznej. Mogło to być przyczyną, dla której Anna po przybyciu do Anglii nie spodobała się Henrykowi VIII, który mimo tego zawarł z nią małżeństwo 6 stycznia 1540 r. Ponieważ król zyskał sobie opinię postępującego niesprawiedliwie i okrutnie rozprawiającego się z żonami, tym razem postanowił poszukać pretekstu do rozwodu. Małżeństwo zostało anulowane 9 lipca tego samego roku z powodu jego nie skonsumowania, a Annie zostały przyznane liczne dobra, w tym zamek Hever, siedziba dawnych teściów Henryka, Boleynów. Anna pozostała w Anglii do końca życia w Londynie i jako jedna z dwóch jego żon przeżyła króla. Przed śmiercią przeszła na katolicyzm i pozostawała w dobrych

stosunkach ze swoją niegdysiejszą pasierbicą, księżną Marią (późniejszą królową Marią I Tudor ) Katharine Howard zwróciła uwagę króla jeszcze przed jego rozwodem z Anną Kliwijską, będąc jej dwórką. Henryk VIII był już wtedy niemłody, otyły i nieatrakcyjny. Sama Katarzyna miała już do tego czasu na swym koncie liczne romanse, lecz w oczach króla była niewinną nastolatką, którą obsypał klejnotami i podarkami. Poślubił ją 28 lipca 1540 roku. Małżeństwo młodej dziewczyny z odstręczającym, starzejącym się mężczyzną, było dla niej trudne do zniesienia - znalazła sobie przyjemną odmianę w ramionach jednego z ulubionych dworzan Henryka, Thomasa Culpepera. Wieść o romansie rozniosła się na dworze - aby kupić milczenie osób, mogących swą wiedzą zagrozić jej reputacji w oczach męża, Katarzyna zatrudniła na atrakcyjnych stanowiskach kilka z nich - m.in. swoich dawnych kochanków - Francisza Derehama jako osobistego sekretarza i Henry'ego Mannoxa jako jednego z nadwornych muzyków.

Wieści o zdradzie króla szybko dotarły do jego uszu. Na początku Henryk nie chciał w to wierzyć, ale kiedy przyłapano Katarzynę na pisaniu listu miłosnego do Culpepera postanowił, że zetnie jej głowę. Tym samym kończąc małżeństwo.

Katarzyna Parr była czterokrotnie zamężna - jest to swoisty rekord wśród żon angielskich królów. Pierwszego męża, Edwarda, Lorda Borough, poślubiła mając zaledwie 15 lat, owdowiawszy dwa lata później. Około 1530 roku wyszła za Johna Neville'a, Lorda Latimer, który zmarł w 1542 r. Następnie nawiązała bliską znajomość z Thomasem Seymourem (bratem Jane Seymour, zmarłej królowej - trzeciej żony Henryka VIII). Związek został zerwany, gdyż Katarzyna zmuszona była przyjąć oświadczyzny króla. Ślub Katarzyny i Henryka odbył się 12 lipca 1543 roku w pałacu Hampton Court. Katarzynie udało się utrzymywać dobre relacje z dziećmi Henryka z poprzednich małżeństw - Marią, Elżbietą i Edwardem. Doprowadziła też, według pewnych źródeł, do pogodzenia się Henryka z córkami. Katarzyna interesowała się nowymi religiami i naukami. Na dworze więc pojawiała się wiele nowych, ekscentrycznych postaci, m.in. słynna "Fanaticzka". Po śmierci Henryka VIII w 1547 roku Katarzyna mogła poślubić swą dawną miłość, Thomasa Seymoura. Po raz pierwszy zaszła wtedy w ciążę - zmarła po porodzie w wyniku gorączki połogowej. Córka Katarzyny, Mary Seymour, była nazywana "dzieckiem królowej" i uważana za najlepszą partię w kraju, jednak wszystko zmieniło się po śmierci jej rodziców. Dziewczynka oddana została pod opiekę krewnej, która przyjęła ją jak kolejny ciężar. Mary zmarła w wieku ok. 2 lat. Mimo perypeti w życiu osobistym króla trzeba powiedzieć, że zrobił dużo dobrego dla Anglii: - położył podwaliny pod przyszłą potęgę Anglii i stworzył jej flotę - zapewnił państwu silną i stabilną władzę - spowodował, że Anglicy nareszcie mogli myśleć o sobie jako o Anglikach a nie jako o Yorkach

**Opr .Julia Lange**



# Tańce polskie i nie tylko

## Polonez (taniec)

### Z Wikipedii: Beata Cabała

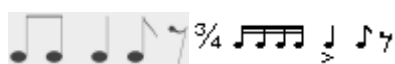
**Polonez** (fr. *Polonaise, la polonaise*, wł. *La polacca*, w domyśle: taniec polski) – reprezentacyjny polski taniec narodowy (dawniej dworski)



Korneli Szlegel: „Polonez pod gołym niebem” Polonez jest tańcem uroczystym, w którym gracji ruchów towarzyszą posuwiste kroki. Zwykle w formie pieśni dwuczęściowej. Metrum  $\frac{3}{4}$ , tempo umiarkowane, raczej powolne. Charakterystyczny dla poloneza jest powtarzający się schemat rytmiczny, ósemkowy, z dwoma szesnastkami na pierwszej miary.



Typowy rytm poloneza Michał Kleofas Ogiński – Polonez Pożegnanie Ojczyzny



Typowy rytm zakończenia poloneza W zależności od regionu, polonez znany był pod różnymi nazwami: *taniec polski*, *chodzony*, *pieszy*, *łażony*, *wolny*, *powolny*, *okrągły*, *starodawny*, *staroświecki*, *chmielowy*, *gęsi*, *wielki*. Istnieje opinia, że nazwa *polonez* pojawiła się dopiero w XVIII wieku, jako spolszczenie *polonaise*; francuskie *a la polonaise* czy włoskie *alla polacca* oznaczają „w charakterze poloneza”. W formie stylizowanej pojawił się już w suicie barokowej, a wielu sięgało po ten temat (M. K. Ogiński, F. Chopin, S. Moniuszko). Tańczony wśród ludu, znany z przełomu XVI i XVII wieku, z czasem przyjął się na dworach magnackich. Na dworach królów polskich polonez stanowił element ceremoniału, będąc paradą szlachty przed monarchą. Tańczony był na rozpoczęcie balów, również obecnie inauguruje niektóre imprezy, dla podkreślenia ich charakteru (np. studniówki). Polonez zachował się w kolędach: *W żłobie leży*, *Dzisiaj w Betlejem*, *Bóg się rodzi*, *Serca ludzkie*



*się radują.* Spotyka się opinie, że dopiero w XVIII ułożono teksty religijne do wcześniej znanych melodii tanecznych.



## Wstaw rz lub ż

...ólnierskie śledztwo

Wzbu...ony podchorą...y dziarskim krokiem p...emie...ał koryta..., by jak najszybciej znaleźć się p...ed obliczem p...eło...onego. Nie był w nastroju do ...artów, tote... wszyscy, nawet zap...yjażniony stró... Ko...onek, usuwali mu się z drogi. Tylko k...epki Mu...yn ubrany w ciemno-be...owy ko...uch nie dowie...ał pogłoskom i zatarasował p...ejście cię...kim odku...aczem. Wszyscy zamarli z p...era...enia. nie wiadomo było, co się wyda...y. Wbrew p...ewidywaniom i złowró...bnym szeptom nie doszło do b...emiennego skutku zda...enia. Nikt nie ...ucał ...elazkiem, ry...em ani ja...ynami. Ambro...y, słynący z zamiłowania do po...ądku, chy...o p...esunął swoje na...ędzie do pracy i poczekał pod ścianą, a... p...ejdzie rozdra...niony p...ywódca. Có... tak rozsierdziało podchorą...ego Waw...yńca? Jaka była p...yczyna tej irytacji? Ró...ne były p...ypuszczenia na ten temat. Jedni mówili, ...e chodziło o kradzie... ulubionej ły...ki, która najczęściej le...ała w p...etaku, inni, ...e ktoś wy...arł p...ywódcy jego p...ysmak-...adki ...ur p...y...ądzany na g...ybach i wiep...owych nó...kach. Podej...enie padało na ry...ego ...ebraka, który o zmie...chu krą...ył w okolicy gara...u. Trzeba było niezwłocznie znaleźć sabota...ystę. W tym celu utwo...ono specjalną dró...ynę młodzie...ową. Na jej czele stanął dob...e p...ygotowany u...ędniak G...ego... . Ów zago...ały p...eciwnik p...estępczości wziął się ...etelnie do pracy. Pierwsze obciążające dowody znalazł w zbo...u. Były to drobne, ...elazne p...edmioły. Winowajcę znaleziono w pobliskiej spi...arni, a okazał się nim du...y wy...eł, słynący w okolicy z ob...arstwa oraz zamiłowania do d...emu i metalowych ...eczy.

**Opracowała: Natalia Biskup**

# *Szkolny Express Trójki*

Jak tam oceny na półroczu? Masz dobrą średnią, czy na razie wolisz poleniuchować?

Ferie mamy od 17 stycznia do 31 stycznia! No, w końcu należy nam się trochę odpoczynku!

Od teraz w niektórych gazetkach będą kupony, dzięki którym będziesz miał/a za darmo komiks Lulu!

Czy lubisz zagadki? Jeśli tak, to zobacz do Kącika Zagadkomaniaka, on ma coś dla Ciebie!

Ten rok zaczął się dla nas bardzo smutnie. 3 stycznia pani Basia Arendarczyk zmarła. Ciekawe, jak wspominają ją uczniowie?

Masz pomysł jak ulepszyć gazetkę KLIO? Jeśli tak, wrzuć karteczkę z pomysłem do pomarańczowej skrzynki KLIO obok biblioteki, postaramy się go spełnić! (Ale jeśli będą jakieś głupie pomysły, to nie myśl sobie, że ujdzie ci to na sucho!)

*Dpracowała: Olga Wygoda*



**Spokojnych i bezpiecznych  
ferii ☺ ☺ ☺  
życzy cała redakcja Klio.**

